Andrzej Piaseczny i Kacper Dworniczak, Kłopoty

Chodź, usiądźmy sobie razem
Zastanówmy się
W końcu zimą pada, ale
To już piąty dzień
Tu prezentów jeszcze w szafie
Nikt nie schował więc
Niech nie pada nam za ładnie, bo
Jak to skończy się, kto wie?

Co stanie się dalej
Gdy z nieba spadnie
Cały już na te święta śnieg
Jak w niebie nie mają lodówki żadnej
Czy też będą w niebie pierza drzeć?

Kiedy pada tak i pada, pada
Popatrz mamy już
Całkiem ładny śniegu nadmiar
Ale czy, czy też spadnie znów?

Co stanie się dalej
Gdy z nieba spadnie
Cały już na te święta śnieg
Jak w niebie nie mają lodówki żadnej
Czy też będą w niebie pierza drzeć?

Co stanie się dalej
Gdy wszystkie spadną płatki
Co o szyby dzwonią też
Czy z nieba polecą
Jak na śniadanie płatki lukrowane
Kiedy spadnie śnieg

Jeśli puch biały ludzi zmienia
Niech pozmienia ich na święta
Żeby w oczach ludzi zapamiętać
Ten cudowny blask
Ten cudowny blask

Co stanie się dalej
Gdy z nieba spadnie
Cały już na te święta śnieg
Jak w niebie nie mają lodówki żadnej
Czy też będą w niebie pierza drzeć?

Co stanie się dalej
Gdy wszystkie spadną płatki
Co o szyby dzwonią też
Czy z nieba polecą
Jak na śniadanie płatki lukrowane
Kiedy spadnie śnieg